

TEATR

LEW NA PŁACU W ŁODZI ale „Lew“ Erenburga



Państwowy Teatr Powszechny w Łodzi wystawia sztukę Illi Erenburga „Lew na placu“ (prapremiera u nas). Jest to ostra satyra polityczna na teraźniejszą Francję mieszczańską, zwalczającą prądy postępowe i korzącą się przed dolarem, a jednocześnie wyznaniem wiary w patriotyzm francuskiego robotnika. Zarazem ostra satyra na amerykańskich businessmenów. Erenburg, autor „Upadku Paryża“ i „Wróciłem z USA“, zna dobrze oba kraje. Małoduszność oraz chciwość mieszczan francuskich i brak skrupułów oraz zachłanność kombinatorów amerykańskich.

Podszywający się pod obserwatora amerykańskiego mały kombinator — łowca antyków za większą ilość cukru i puszek z konserwami, nabywa w małej mieścinie francuskiej (której władze miejskie stanowią kolaboranci z doby okupacji), znajdującego się na jednym z placów — lwa, starą rzeźbę, symbolizującą walkę narodu o wolność. W ostatniej chwili wychodzi na jaw, iż domniemany obserwator jest oszustem, który nawet dziewczynie z półświatka zapłacił za „miłość“ czekiem bez pokrycia. Lew wraca na dawne swe miejsce na placu. Uratowali symbol wolności robotnicy, ogłaszając strajk. Walka o lwa, to walka o Francję.

Niełatwe zadanie reżyserskie — gdyż sztuka Erenburga jest po części uscenicznionym artykułem politycznym, po części komedią, po części farsą — miał Karol Borowski. Zespół aktorski wyszedł obronną ręką. Przekład Józefa Brodzkiego i Leopolda Lewina.